

**PYRZANY 1945 - 2005**  
**BY MŁODZI NIE ZAPOMNIELI**



**Agnieszka Watral**

**Agnieszka Watral**

**PYRZANY 1945 – 2005  
BY MŁODZI NIE ZAPOMNIELI**

**Pyrzany – Zielona Góra 2011**

© 2011 tekst Agnieszka Watral

**Recenzja ks. dr hab. Robert Romuald Kufel**

© redakcja i materiał ilustracyjny:

Bogusław Mykietów i Agnieszka Watral

© 2011 projekt okładki Witold Tkaczyk

Seria: *Kozaki - Pyrzany. Wysiedlenia 1939-1955.*  
*Polacy, Niemcy, Ukraińcy. Trzy subiektywne spojrzenia*

Publikacja powstała z inicjatywy Stowarzyszenia Regionalistów  
Środkowe Nadodrze w ramach prac nad projektem  
"Kozaki - Pyrzany. Polacy, Niemcy i Ukraińcy - polifonia pamięci  
o migracjach przymusowych".

Dokumentacja filmowa naszych działań znajduje się na kanale:

<http://www.youtube.com/user/mykietow>

Partnerzy projektu: Schloß Trebnitz Bildungs- und  
Begegnungszentrum e.V./ Schloß Trebnitz, Stowarzyszenie  
Regionalistów Środkowe Nadodrze, Archiwum Diecezjalne  
Zielona Góra, Europejski Uniwersytet Viadrina Frankfurt (Odra),  
Uniwersytet Karola Praga, Agencja Perspektywa Europa

---

Wydawca:

Księgarnia Akademicka, ul. Graniczna 5, 65-548 Zielona Góra

[www.aka.com.pl](http://www.aka.com.pl) e-mail: [aka@aka.com.pl](mailto:aka@aka.com.pl)

tel. + 48 669 45 30 66 skype: boguslaw.mykietow

**ISBN 978-83-60218-30-3**

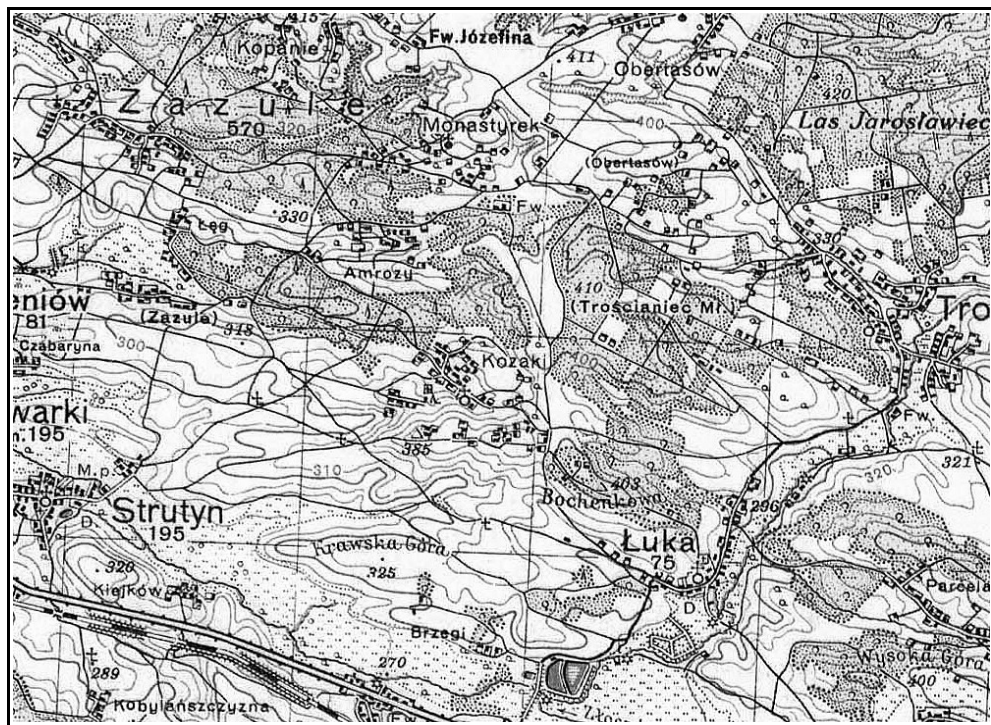
## **SPIS TREŚCI**

|  |           |
|--|-----------|
| Droga ku nowemu życiu .....                | <b>5</b>  |
| Trochę o Pyrzanach .....                   | <b>11</b> |
| Parafia Pyrzany .....                      | <b>15</b> |
| Sołtysi w Pyrzanach .....                  | <b>23</b> |
| Ochotnicza Straż Pożarna w Pyrzanach ..... | <b>23</b> |
| Szkoła w Pyrzanach .....                   | <b>27</b> |
| Pierwsza Komunia Święta .....              | <b>30</b> |
| Tradycje weselne .....                     | <b>31</b> |
| Najstarszy mieszkaniec Pyrzan .....        | <b>34</b> |
| Podziękowanie.....                         | <b>37</b> |





*Agnieszka Watral*



*Kozaki i okolice w 1931 roku*

Jesienią 2005 roku rozpoczęłam pracę w Miejskim Domu Kultury w Witnicy jako Opiekun Świetlicy Środowiskowej w Pyrzanach. Wtedy powstał pomysł spisania historii mojej rodzinnej miejscowości.

Czas szybko przemija. Już tak niewiele osób pozostało, które znają historię Pyrzan, okoliczności w jakich w 1945 roku zostali przesiedleni na tutejsze ziemie. Książka ta ma na celu uświadomienie młodemu pokoleniu, jak kiedyś żyli ich przodkowie, skąd pochodzą, jakie były ich zwyczaje. By przekazywano tę wiedzę swoim dzieciom, wnukom i prawnukom. Świadomość, skąd pochodzimy, powinna być wielką wartością w życiu każdego człowieka.

W książce tej będę się opierać jedynie na wspomnieniach ludzi, którzy zamieszkali tu po II wojnie światowej.

### **Droga ku nowemu życiu**

Większość mieszkańców Pyrzan pochodzi ze wsi Kozaki. Miejscowość ta znajduje się na Ziemi Złoczowskiej, niedaleko Lwowa. Obecnie na Ukrainie. Ale nie tylko z Kozaków wywodzi się ludność naszej miejscowości, są też rodziny z Amrozów, Trościańca Małego, Zazul, Monastyрка, Obertasowa, Wapnicy, Łukowa i innych.



***Karol Stojanowski, syn Antoniego i Marii z domu Wilk, (ur. 1913 r. Kozaki) zamordowany przez Ukraińców 15.07.1941 r.***

Druga wojna światowa, pogrom Żydów, rządy Ukraińców, którzy dostali od Niemców większe prawa niż Polacy, w zamian za pomoc w likwidacji narodu żydowskiego, następnie napady Ukraińców (zwanych banderowcami) na Polaków wywarły wielki wpływ na życie mieszkańców tamtejszych ziem. Ze wspomnień Marii Wilk, córki Katarzyny Szafrąńskiej: „jako młoda dziewczyna, mieszkałam z matką kątem u rodziny. Mój ojciec zmarł, gdy miałam 8 lat. Było nam bardzo ciężko. Kiedy nastaly rządy Ukraińców, wszyscy się bardzo bali o swoje życie. Potrafili oni bez żadnego powodu napaść na czyjś dom, obrabować i

spalić, a mieszkańców wymordować. To był ich sposób, aby pozbyć się *Polaczków* z ich ziem. W obawie przed tymi napadami mieszkańcy w nocy (to była ulubiona pora napadów) nie spali, czuwali, często ukrywali się w innych domach”.

Coraz częściej w chatach rozmawiano o tym, co robić dalej. Ukraińcy grozili mieszkańcom, żeby się wynosili, bo inaczej wszystkich wymordują.



***Kozaki ok. 1942 roku, w tle kościół parafialny.  
Siedzą: ks. Michał Krall, ks. Józef Ferensowicz***

W rozmowach tych często uczestniczył ksiądz Michał Krall<sup>1</sup>, proboszcz parafii Kozaki Zazule, który był wielkim autorytetem wśród tamtejszej społeczności. Zastanawiano się nad dalszym losem. Czy zostać i narażać się dalej na napady banderowców<sup>2</sup>, czy wyjechać w

---

1 O tej niezwyklej postaci więcej w szkicu autorstwa ks. dra hab. Roberta R. Kufla, „Żył z wsią, żył wsią, żył parafią. KS. KANONIK MICHAŁ KRALL (1894-1962)”, w: B. Mykietów (red.), *Z KOZAKÓW I PYRZAN. KRESOWE BIOGRAFIE*, Pyrzany – Zielona Góra 2011

2 Banderowcy – popularne określenie oddziałów Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA), które są odpowiedzialne za eksterminację Polaków na Kresach.



nieznane, tracąc swój cały dobytek.

W końcu zdecydowano o wyjeździe. Ze wspomnień Jana Stojanowskiego syna Wojciecha: „trzeba było się zarejestrować w Urzędzie Powiatowym w Złoczowie, pobrać kartę ewakuacyjną. Tam wybierano nam, na jakich terenach wolnej Polski możemy się osiedlić. Wszystko, co ze sobą zabieraliśmy, musiało być zapisane w karcie ewakuacyjnej. Można było zabrać po jednej sztuce każdego zwierzęcia, np. krowę, konia, kozę. Także wyposażenie kościoła (chorągwie, obrazy, figury, ornaty) zostały zarejestrowane i zapakowane w skrzynię i tak czekały na podstawienie transportu kolejowego”.

P 1202 - 10947  
4

Główny Pełnomocnik  
Головний Уповноважений  
Тимчасово-о Рządu Narodowego  
Тимчасового Національного Уряду  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Польської Республіки  
1943

**KARTA EWAKUACYJNA**  
**Евакуаційний лист**

Wydano obywatelowi  
Дано громадянину  
mieszkańcowi wsi (miasta)  
жителю села (міста)

*Antoni Wilka* 1946  
w. 1946  
roku narodz.

*Uroczaki Złoczowski* powiatu  
obwodu

jako dowód, że za pozwoleniem Głównego Pełnomocnika Tymczasowego Rządu Narodowego dla ewakuacji z terytorium Ukrainiejskiej SRR  
до того Уряду Польської Республіки по евакуації з території Української РСР.

ewakuuje się do  
евакуується до *Stabaraż* powiatu *Stabarażskiego*  
województwa  
повітовства Польщі.

Wraz z nim ewakuuje się następujących członków jego rodziny:  
З ним евакууються такі члени його сім'ї:

| Nazwisko, imię, imię ojca<br>Прізвище, ім'я та по батькові | Stosunek do<br>głowy rodziny<br>Відношення до<br>голови сім'ї | Miejsce<br>i rok urodz.<br>Місце і рік<br>народж. | Uwagi<br>Примітки  |
|--|---|---|--|
| 1. <i>Wilka Antoni</i>                                     | <i>zowie</i>  | <i>1899 3/11</i>                                  | <i>Antoni Wilka<br/>Uroczaki Złoczowski<br/>powiat Stabarażski<br/>obwód lwowski</i> |
| 2. <i>Wilka Emilia</i>                                     | <i>żona</i>   | <i>1931 9/10</i>                                  |  |
| 3. <i>Wilka Maria</i>                                      | <i>córnica</i>  | <i>1959 2/11</i>                                  |  |

*REPAZACJA*  
*STABARAŻ*

**Karta ewakuacyjna Antoniego Wilka**



Wreszcie nadszedł ten długo oczekiwany dzień: 28 czerwca 1945 roku. Na stację kolejową w Złoczowie zostały podstawione wagony kolejowe.

Jak już wcześniej wspomniałam, dworzec kolejowy znajdował się w Złoczowie, dlatego też część ludzi czekała na transport u rodziny w Złoczowie, część koczowała na stacji przez wiele dni. Ci którzy mieli najbliżej, czekali spakowani w swoich domach.



29 czerwca 1945 roku ks. Michał Krall odprawił ostatnią mszę w intencji swoich parafian - za ich szczęśliwą podróż. Msza odbyła się w kościele w Złoczowie, gdyż całe wyposażenie kościoła na Kozakach było zapakowane w skrzyniach i złożone w osobnym wagonie.

Pociąg, którym mieli podróżować na ziemię wolnej Polski, miał dwie lokomotywy. Jedna ciągnęła wagony, a druga pchała je z tyłu. Transport liczył około 80 wagonów, które niczym nie przypominały dzisiejszych, z miękkimi siedzeniami. Były to wagony odkryte, tak zwane „węglarki”. Podróż w takich warunkach stała się udręką. W dzień dokuczał żar słońca, czasami deszcz, dym z komina lokomotywy, w nocy chłód. Szerzyły się różne choroby i wszawica. Od czasu do czasu robiono postój, wtedy też kobiety przyrządzały

jakąś ciepłą stawę, a mężczyźni karmili i doglądali zwierzęta.

13.

Obywatel Wilka Antoni z żoną  
 Громадянин

przewozi z sobą koni jeden rogacizny jedno świń trzy owiec trzy  
 з собою перевозить коней, великої рогатої худоби, свиней, овець

kóz trzy; inwentarza: plugów jeden słowników trzy żniwiarek trzy  
 кіз інвентаря плугів сівалок збиральних машин

produktów żywnościowych owies 100 etn. w tym, ziarna i produktów sżozowych  
 продовольч. продуктів цит. з них зерна і зернопродуктів

0502 etn. przedmiotów użytku domowego 0577  
 цит. речей домашнього вжитку

УВАГА: Евакуйованим з території УСРР до Польщі, не вважається п. 9 свідчення  
 wzór 9 przewidzianym w punkcie 42 siódmego rozdziału instrukcji.

ПРИМІТКА: Евакуйованим з території УРСР в Польщу, посвідчення ф. 9 передба-  
 чене пунктом 42 сьомого розділу інструкції не вважається.

Регіонowy Референт  
 Районна Уповноважений  
 по Хорго

Регіонowy Представитель  
 Районний Представник  
 по Хорго

Wydział  
 Osadnictwa  
 Repatriacyjny 14  
 Wyprawa do zarobkowej  
 roboty w Polsce 300 zł.  
 17 VIII

PUNKT  
 ETATOWY  
 w Wierc  
 REPATRIACYJNY  
 26 VII 45

RZECZPOSPOLITA POLSKA  
 PREZYDIUM RADY MINISTRÓW  
 PAŃSTWOWY URZĄD REPATRIACYJNY  
 Oddział w Katowicach,  
 Punkt Etatowy  
 Kłobucka 23.7.45.

Karta ewakuacyjna Antoniego Wilka

Maria Pelech z domu Stojanowska i Antonina Lesiuk z domu Ferensowicz wspominały, że maszyniści, którzy obsługiwali lokomotywę, nie byli przyjaźnie nastawieni do ludzi. Wciąż czekali na łapówki, aby pociąg mógł dalej jechać. Kiedy wszawica stała się nie do wytrzymania, sam ksiądz Krall pytał się kto ma bimber na łapówkę dla maszynistów, by wreszcie zakończyć podróż.



Józefa Pęczak z domu Czerniecka opowiadała, że „jednym z dłuższych przystanków, bo aż około tygodnia był postój w Trzebini, potem w Kędzierzynie Koźlu. Tu aż dwa tygodnie, bo czekaliśmy na przeładunek do innych wagonów. Na tym postoju powstała myśl o osiedleniu się w tej miejscowości, ale okazało się, że dużo domów jest już zajętych i dla wielu rodzin zabrakłoby miejsca, a my nie chcieliśmy się rozstawać, gdyż uważaliśmy się za jedną wielką rodzinę. Zdecydowano się jechać dalej”.



***Pyrzany w 1943 roku. Widok z wieży kościelnej.  
Widokówka ze zbiorów Henryka Stojanowskiego***

I tak transport z przesiedleńcami dotarł do Gorzowa Wielkopolskiego. Ze wspomnień Marii Pańczyszyn, córki Rozalii i Jana Kłak: „transport zatrzymał się w Gorzowie. Ludziom ciężko było się zdecydować, czy to już koniec ich podróży. Dużo osób chorowało na czerwonkę. Jednak zdecydowano się pojechać do Witnicy. Stamtąd już wozami, które użyczyli mieszkańcy Witnicy, szukaliśmy miejsca, aby się osiedlić. Przejechaliśmy przez Białczyk, Pyrzany, Świerkocin, tam drewnianym mostem przez rzekę Wartę, aż dotarliśmy do Okszy. Przestraszyliśmy się, że to koniec świata, bo domów jak na lekarstwo,

no i wróciliśmy z powrotem do Pyrzan. Tak zakończyła się nasza tułaczka. Każdy zajmował sobie dom według uznania, nie było żadnych kłótni. Na znak, że dom jest już zajęty, wystawiano w oknie święty obraz. Zresztą każdy myślał, że te domy są tylko tak na chwilę, i że i tak niedługo wrócimy do swoich dawnych domów na Ziemi Złoczowskiej”.

### **Trochę o Pyrzanach<sup>3</sup>**

Kiedy 26 lipca 1945 roku do Pyrzan wjechały wozy z osadnikami ze Wschodu, we wsi zastano 101 domostw do zasiedlenia. W centrum wsi znajdował się piękny kościół, niestety okazało się, iż nie można było tam odprawiać mszy świętej. W ostatnich dniach wojny została rozebrana wieża, która przeszkadzała w lądowaniu samolotów na znajdującym się niedaleko lotnisku. Budynek groził zawaleniem, więc zdecydowano się urządzić kościół po byłej sali tanecznej. Jak wspominałam wcześniej, całe wyposażenie kościoła ludzie przywieźli ze sobą z kościoła na Kozakach. Poświęcenie kaplicy pod wezwaniem Niepokalanego Serca Najświętszej Marii Panny

---

3 Pyrzany – wieś nad Wartą w okolicach Gorzowa Wielkopolskiego. Pierwszy raz informacja o wsi pojawia się w roku 1300, gdy „Pyrene” została nadana przez margrabiego brandenburskiego klasztorowi cystersów w Mironicach. Około roku 1337 właścicielem dochodów z Pyrzan jest rycerz Wedinghe. W roku 1406 wybucha spór o prawo pobierania dziesięciny od mieszkańców Pyrzan. Z dawnych kronik dowiadujemy się, że w 1517 roku jeden z dwu folwarków istniejących we wsi, należy do rodu von der Marwitzów z Marwic i Wysokiej. W roku 1718 we wsi żyje 19 gospodarzy średniorolnych oraz jeden pastuch bydła. W roku 1729 król Fryderyk Wilhelm poleca wykupić oba folwarki - w jednym urządza warzelnię piwa i gorzelnię. Potem wydzierżawił je właścicielowi huty szkła w Lubiszynie - J. Zirmernannowi, który urządził w Pyrzanach skład wyrobów swej huty. Rok 1772 nie był szczęśliwy dla Pyrzan - wielki pożar zniszczył 45 domostw na Chyży (Kietz), czyli w obrębie dawnej wsi leżącej nad kanałem Maszówek. Rok 1809 – wieś liczy 270 mieszkańców (45 domostw, kuźnia, karczma, smolarnia i nadleśnictwo). W latach 1900 – 1901 wybudowano nowy kościół. Pod koniec lat 30. XX wieku wieś liczy 677 mieszkańców (209 gospodarstw, dwie gospody z dużymi salami tanecznymi, 5 handlarzy produktami rolnymi, 3 stolarzy, 2 szewców, 2 sklepy spożywczo-przemysłowe, 2 kuźnie, ślusarz, kołodziej, koszykarz, rzeźnik i -piekarz, szkoła 3 klasowa, dwa chóry: męski i mieszany, straż pożarna, dwa kluby sportowe: kolarski i gimnastyczny oraz kasa zapomogowo-pożyczkowa). 1 lutego 1945 roku do Pyrzan wkroczyli żołnierze Armii Czerwonej i w ciągu kilku kolejnych miesięcy wszyscy niemieccy mieszkańcy opuścili wieś. Zob. Z. Czarnuch, „Kalendarium zdarzeń w dziejach Pyrzan”, Trakt, 1998, nr 15, s. 42.



odbyło się 27 sierpnia 1945 roku.

Ksiądz Michał Krall, wraz ze swoimi siostrami Antoniną i Julią, zamieszkał pod numerem 49, który po dziś dzień jest plebanią. W domu tym za czasów Niemców znajdował się sklep.



***Pyrzyce przed wysiedleniem Niemców. Widok na kościół, po lewej sklep (dzisiejsza plebania). (Widokówka ze zbiorów Henryka Stojanowskiego)***

W domu pod numerem 48, gdzie dziś mieszkają państwo Fronczak, znajdowało się Prezydium Gminy, a także przedszkole. Przewodniczącym był Jan Pełech, sekretarzem Stanisław Głowiak, referentem Tomasz Idczak.

Przedszkole prowadziła Genowefa Pełech, a pomagała jej Weronika Mulawska. Była też piekarnia, którą prowadził Bolesław Małuszek.

Pierwszy sklep znajdował się w domu Emilii Kłak, pod numerem 52. W domu tym w późniejszym czasie zamieszkał Józef Stojanowski syn Michała, który na placu obok wybudował nowy dom, na którego ścianie widnieje panorama Kozaków<sup>4</sup>. Drugi sklep

<sup>4</sup> Panorama Kozaków została namalowana na początku lat 90. XX wieku przez

znajdował się w domu Państwa Idczaków, w dawnym młynie. Było to około 1955 roku.



*Pyrzany, od lewej Jan Pelech i Stanisław Głowiak*

Trzeci sklep znajdował się w domu o numerze 32, gdzie obecnie mieszka Andrzej Wilk z rodziną. W sklepie tym sprzedawała Maria Tymrakiewicz z domu Stojanowska. Czwarty sklep znajdował się w obejściu, gdzie obecnie mieszkają państwo Kamińscy. Sprzedawczynią była Maria Pelech z domu Stojanowska, potem Stefania Pelech, której ojciec Michał Pelech był właścicielem sklepu. Kilka lat później postawiono sklep GS-u, gdzie sprzedawała Krystyna Stojanowska, potem zaś Tadeusz Wojciechowski. Na początku lat 90-tych sklep ten kupił Mieczysław Stojanowski. W 1999 roku sklep odkupili Wojciech Rackiewicz i Darek Kisiński z Gorzowa Wlkp. Obecnie właścicielem jest Mariusz Rackiewicz z Lubiszyna. W międzyczasie w swoich domach prowadzili sklep Jan Pańczyszyn i Helena Zborowska.

---

Bronisława Iśkowa. Była wyrazem nostalgii i pamięci o ziemiach przodków. Malowidło powstało na otynkowanej ścianie, zaś pierwowzorem był obraz olejny tegoż autora.



*Wnętrze kościoła na Kozakach (u góry) i w Pyrzanach (2011)  
Fot. Bogusław Mykietów i Henryk Stojanowski*



## Parafia Pyrzany

Po przyjeździe do Pyrzan osadnicy ze Wschodu zaczęli szukać miejsca na nowy kościół, gdyż ten znajdujący się we wsi nie nadawał się do użytku. Szybko znalazł się budynek z 1926 roku, po byłej sali tanecznej.



***Ks. Michał Krall***

27 sierpnia 1945 roku kaplica pod wezwaniem Niepokalanego Serca Najświętszej Marii Panny została poświęcona przez księdza Michała Kralla. W kaplicy tej znajdowało się prezbiterium z figurą gipsową, przedstawiającą postać Matki Boskiej z Lourdes.

Ksiądz Michał Krall urodził się 22 września 1894 roku. Był proboszczem na Kozakach, a w Pyrzanach od 26 lipca 1945 roku. Był księdzem, który wraz ze swoimi parafianami, przeżył II wojnę światową i przybył wraz z nimi do Pyrzan. Starał się zawsze pomagać innym ludziom, nie był obojętny na ludzkie losy. Na plebani mieszkał ze swoimi siostrami Antoniną i Julią, które prowadziły dom. Gospodarstwem zajmowała się Maria Drozd, która jednak po kilku latach, wyemigrowała do Ameryki, gdzie mieszkał jej mąż Piotr.

1 czerwca 1951 roku nastąpiło kanoniczne erygowanie parafii – odtąd do parafii Pyrzany, należały kościoły w Pyrzanach, Świerkocinie, Nowinach Wielkich, Białczu i Dzieduszykach Starych.

W 1959 roku do pomocy w parafii biskup wyznaczył księdza wikarego Grzegorza Tuligłowicza. Kolejnym wikarym był w latach



1961-1962 ksiądz Stefan Dolny.

Śmierć drugiej siostry księdza Kralla, Julii, w 1959 roku oraz nadmiar obowiązków, wpłynęły na gorsze samopoczucie księdza Michała i w konsekwencji spowodowały ciężką chorobę i śmierć. Zmarł 22 października 1962 roku. Jego ciało spoczęło na pyrzańskim cmentarzu, wśród jego licznych wiernych.



*Pyrzany 2005. Pomnik na placu po byłym kościele*

W dowód pamięci i wdzięczności mieszkańcy Pyrzan postawili pomnik, na placu po byłym kościele, z tablicą na której widnieje napis: *W 40 rocznicę tułacznej wędrówki do Pyrzan ks. kan. Michałowi Krallowi, wiernemu proboszczowi – parafianie.*

Następnym proboszczem parafii Pyrzany został ksiądz Tadeusz Kasprzak, a było to 3 grudnia 1962 roku. Pomagali mu kolejno księża wikariusze: Wojciech Partyka i Antoni Orłowicz. Obaj lubili przebywać z młodzieżą, a ksiądz Antoni miał na plebani biblioteczkę z książkami.

Proboszcz Kasprzak był w parafii przez 10 lat. Po nim 16 maja 1972 roku nastąpił ksiądz Edward Krzyśko. Pierwszym dzieckiem, któremu udzielił Chrztu Świętego w naszym kościele był Ryszard Fron-

czak, ostatnimi zaś Justyna Jędrzejczak i Rafał Kopyra. Edward Krzyśko to ksiądz, który towarzyszył mi przez całe życie. Udzielał mi Chrztu Świętego, przygotował do Pierwszej Komunii Świętej,

przygotował do Sakramentu Bierzmowania, udzielił Sakramentu Małżeństwa.



***Ks. Antoni Orłowicz***

Ksiądz proboszcz Edward Krzyśko urodził się 1 stycznia 1936 roku. 16 maja 1997 roku, obchodził 25-lecie pobytu w parafii Pyrzany. Miał sentyment do orkiestry dętej. Kilka razy gościł ją w dzień odpustu 22 sierpnia. Ta sama orkiestra grała na jego jubileuszu, a także na jego pogrzebie. Zmarł 5 stycznia 1999 roku. Pozostawił w żałobie nie tylko swoją rodzinę, ale także rzeszę wiernych. Podobnie jak ksiądz Krall, spoczywa na pyrzańskim cmentarzu.



***Ks. Tadeusz Kasprzak***

Przy tak wielu kościołach w parafii, także ksiądz Krzyśko potrzebował do pomocy księdza wikarego. Pierwszym z nich został ksiądz Ludwik Czmocho, który przebywał w naszej parafii od 1972 do 1977 roku. Kolejnym wikarym od 1977 do 1979 roku był ksiądz Tadeusz Marszałek, zaś w latach 1979–1981 ksiądz Józef Bliski. Kilka lat temu zginął on śmiercią tragiczną.

W 1981 roku na pomoc do parafii biskup Wilhelm Pluta wyznaczył księdza Gabriela Stożka. Była to jego pierwsza parafia po święceniach kapłańskich. Bardzo lubił katechezy z dziećmi i młodzieżą, i z wzajemnością, dlatego też gdy dwa lata później odchodził do innej parafii, to ciężko się było rozstać. Obecnie jest proboszczem parafii Bogdaniec, 21 maja 2006 roku obchodził jubileusz 25-lecia kapłaństwa.



***Ks. Wojciech Partyka***

W 1983 roku przybył do Pyrzan ksiądz Edward Białas, który z ciągłym uśmiechem na twarzy wykonywał swoje obowiązki. Tak samo jak jego poprzednik lubił przebywać wśród młodych parafian. Pamiętam jak zimą

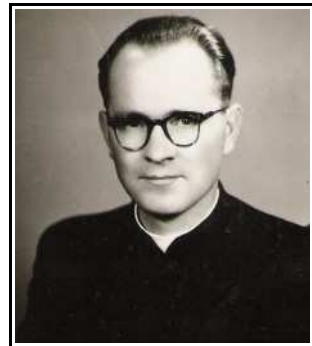
po skończonej katechezie, zrobił nam kulig, samochodem marki „syrena”. Dla młodzieży zorganizował pieszą pielgrzymkę do Częstochowy na Jasną Górę. Potem już co roku, na dwa tygodnie przed 15 sierpnia, młodzież wraz z księdzem wikarym udawała się na pielgrzymkę. W 1986 roku po trzech latach, ksiądz Edward Białas został oddelegowany do parafii w Kargowej. Znow trzeba było się rozstać, ale obaj księża zarówno ks. Stożek jak i ks. Białas niejednokrotnie powracali do Pyrzan, czy to na mszę świętą odpustową, czy to na urlop.



**Ks. Edward Krzyśko** W tym czasie od parafii Pyrzan, zostały odłączone dwa kościoły: w Białczu i w Dzieduszycach Starych. Odtąd ksiądz proboszcz Edward Krzyśko sam zajmował się parafią. Ksiądz Krzyśko zmarł 5 stycznia

W 1987 roku na miejsce księdza Białasa przyszedł ksiądz Stanisław Dochniak. W parafii był niecały rok, ale tak jak jego poprzednik wybrał się z młodzieżą na pieszą pielgrzymkę do Częstochowy.

Ostatnim wikarym parafii Pyrzan został w 1988 roku ksiądz Marek Niemczyk. Ostatnim, bo



**Ks. Ludwik Czmocho**

1999 roku, a miejsce proboszcza 18 stycznia objął dawny wikary ks. Stanisław Dochniak, który jest do dnia dzisiejszego.

Na początku ks. Dochniak był porównywany do ks. Krzyśko. Ludziom ciężko się było przyzwyczaić do tak młodego proboszcza.



**Ks. Gabriel Stożek**

Częstymi gośćmi w pyrzańskiej parafii byli: ksiądz Józef Ferensowicz, brat Antoniny Lesiuk, która osiedliła się w Pyrzanach. Drugi kapłan to ks. Józef Kłak, który wraz z

rodzicami i siostrą osiedlił się w Pyrzanach w 1952 roku. Obecnie jest

księdzem w Niemczech, a 15 czerwca 2011 roku obchodził jubileusz 45-lecia kapłaństwa.



***Ks. Tadeusz Marszałek***



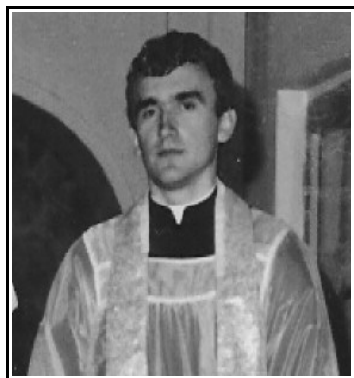
***Ks. Józef Błiski***



***Ks. Edward Białas***



***Ks. Józef Kłak***



***Ks. Jacek Bilik***



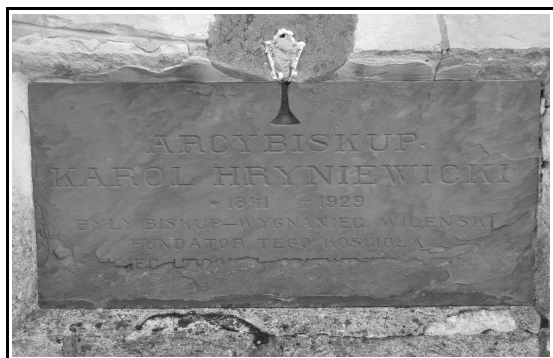


*Ks. proboszcz Stanisław Dochniak z dziećmi które przystąpiły do Pierwszej Komunii Świętej w 2004 roku*



*Siedzą w środku (od lewej): ks. proboszcz Tadeusz Kasprzak, ks. Józef Ferensowicz, ks. wikary Antoni Orłowicz*

Trzecim księdzem odwiedzającym naszą parafię jest ksiądz Jacek Bilik, pochodzący z Nowin Wielkich który został misjonarzem. To z jego inicjatywy, z pomocą księdza Dochniaka, dzieci z Pyrzan w czasie zimowej kolędy, zbierały pieniądze na biedne dzieci z Boliwii w Ameryce Południowej i dzieci z Burkina Faso w Afryce. Niestety ostatnimi czasy ks. Jacek przerwał swą pracę duszpasterską, gdyż jest ciężko chory.



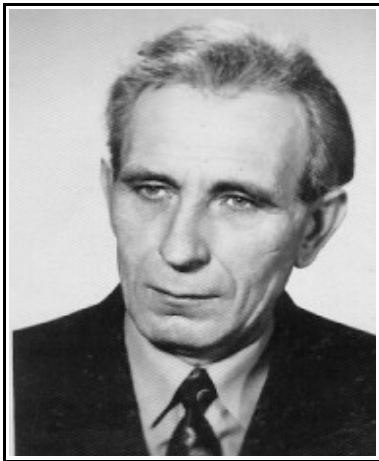
***Tablica poświęcona abp. K. Hryniewickiemu na kościele parafialnym na Kozakach (Fot. Henryk Stojanowski w 2011 r.)***

Na wspomnienie też zasługuje arcybiskup Karol Hryniewicki, który ufundował budowę kościoła, szkoły i ochronki na Kozakach. Po jego śmierci w 1929 roku, na kościele na Kozakach na jego cześć wmurowano tablicę pamiątkową.

Podobna tablica znajduje się w kościele w Pyrzanach. Ufundowała ją mieszkanka Witnicy, siostrzenica arcybiskupa, Jadwiga Dąbrowska, która była jego wychowanką.



***Tablica poświęcona arcybiskupowi Karolowi Hryniewickiemu w kościele parafialnym w Pyrzanach (2005 r.)***



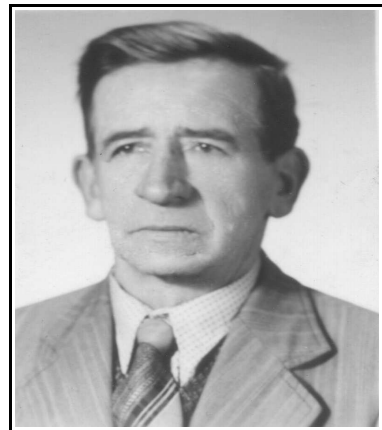
*Jan Pelech*



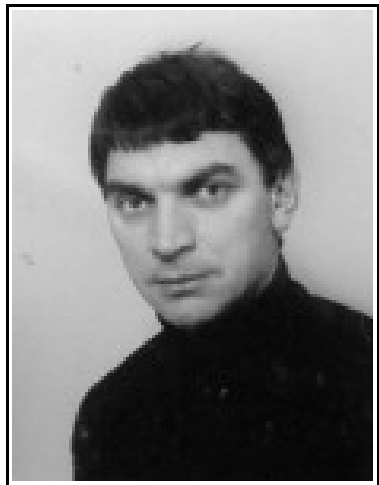
*Władysław Wojciechowski*



*Stanisław Bałuczyński*



*Józef Stojanowski  
syn Michała*



*Andrzej Czarnodolski*



*Józef Stojanowski  
syn Karola*

## **Sołtysi w Pyrzanach**

Kiedy przesiedleńcy ze Wschodu przyjechali do Pyrzan, stanowisko sołtysa zajmował niejaki pan Fabiański. Jednak mieszkańcy chcieli mieć „swojaka” przy władzy, więc wybrali podsołtysa – Jana Pełecha.

Następnym sołtysem został Władysław Wojciechowski. Nie jestem niestety w stanie określić, w jakich latach sprawowali swoją władzę na tym urzędzie. Zbyt wiele minęło czasu.

Po Władysławie Wojciechowskim nastał, na krótki czas, Jan Stojanowski. Kolejnym sołtysem został Bazyl Buszkiewicz. W 1960 roku sołtysem zostaje Stanisław Bałuczyński. Jego kadencja trwa długo, bo aż 17 lat i kończy się w 1977 roku. Po nim urząd ten piastował Józef Stojanowski syn Michała (1977–1997). Miał przydomek „Gruby”, gdyż w młodych latach był chłopcem o pucołowatej buzi.

Ci co mieszkają w Pyrzanach wiedzą, że prawie każdy mężczyzna, miał jakiś przydomek lub do nazwiska dodawało się imię ojca, ze względu na zbieżność tych samych nazwisk i imion. Dla przykładu samych Stojanowskich Józefów, było w Pyrzanach pięciu i każdy z nich miał przydomek.

Andrzej Czarnodolski był sołtysem przez dwie kadencje, w latach 1997-2003. Józef Stojanowski syn Karola jest sołtysem od 2003 roku.

## **Ochotnicza Straż Pożarna w Pyrzanach**

Jest rok 1946. Z inicjatywy Józefa Kędzierskiego i Jana Stojanowskiego syna Wojciecha powstaje Ochotnicza Straż Pożarna. Prezesem zostaje Bronisław Kłak, komendantem zaś Jan Stojanowski. Nie jest to straż, „jak z obrazka”. Mundury i hełmy mają poprzerabiane z wojskowych, a jedyny sprzęt to ręczna pompa strażacka.

26 maja 1947 roku, ksiądz Michał Krall, na uroczystej mszy świętej poświęcił strażacki sztandar. Komendantem wtedy był Bolesław Małuszek. Po uroczystym poświęceniu odbyła się zabawa na placu przy kościele. Kilka dni później, 30 maja, wszyscy strażacy otrzymali legitymacje członkowskie.





W trakcie wręczania legitymacji strażacy składali przysięgę o treści: „Przysięgam Bogu Wszechmocnemu i Matce Najświętszej, powierzony mi Sztandar Strażacki bronić i czcić, stać twardo na powierzonym mi stanowisku. Nieść pomoc bliźniemu, bronić mienia Państwa Polskiego i Obywateli, wydane mi rozkazy zarazem wypełniać sumiennie. Tak mi dopomóż Panie Boże i wszyscy święci...”



*Sztandar Ochotniczej Straży Pożarnej  
w Pyrzanach*

W 1948 roku komendanturę przekazano Szczepanowi Kopyrze, który sprawował tę władzę do około 1983 roku. Wtedy też prezesem OSP został jego syn Tadeusz Kopyra.



*Sztandar Ochotniczej Straży  
Pożarnej w Pyrzanach*

Naczelnikiem został Jan Stojanowski syn Jana, skarbnikiem Jan Stojanowski syn Karola, a sekretarzem Józef Stojanowski. Tutejsi strażacy mieli swoje zwyczaje. Jednym z nich było czuwanie przy Bożym Grobie w kościele na Wielkanoc. Zwyczaj ten zapoczątkowano w 1946 roku i trwa do dzisiaj. Drugi zwyczaj to towarzyszenie byłemu strażakowi w drodze na wieczny spoczynek. Strażacy towarzyszyli także swoim kolegom, gdy wstępowali oni w związek małżeński.



*Pogrzeb prezesa Szczepana Kopyry*

Nie wspominałam jeszcze o siedzibie strażaków, początkowo był to budynek po dawnym młynie, dopiero około roku 1975 (dokładnej daty nikt nie pamięta), została wybudowana remiza, na placu koło sklepu.



### *Ślub strażaka Mirosława Musiała*

OSP z Pyrzan, wielokrotnie brała udział w gminnych zawodach strażackich, zawsze z dobrym miejscem końcowym, niejednokrotnie wracając z pucharem za miejsce na podium.

W roku 1998 na prezesa OSP wybrano Bolesława Fronczaka. Naczelnikiem został Wiesław Watral, sekretarzem niezmiennie był Józef Stojanowski.

Dzięki zachęce Fronczaka, w 2002 roku, powstała pierwsza żeńska drużyna Straży Pożarnej. Na festynie strażackim, we wrześniu 2003 roku, dziewczęta w biegu sztafetowym zwyciężyły z drużyną chłopców.

Co roku 4 maja, w dzień patrona strażaków, świętego Floriana, wszyscy strażacy w galowych mundurach udają się do kościoła na mszę świętą w ich intencji, potem zaś świętują.

## Szkoła w Pyrzanach

W 1946 roku, dzięki pomocy księdza Kralla, zorganizowano czteroklasową szkołę. Mieściła się ona w budynku po dawnej szkole niemieckiej.



*Maria Pająk*

Pierwszą nauczycielką została Maria Pająk, która wraz z mężem Antonim osiedliła się w Pyrzanach pod numerem 22. Była wspaniałą nauczycielką, często zapraszała dzieci do swojego domu, do pokoju z pianinem. Tam uczyła dzieci śpiewać, a także uczyła prawdziwej historii, w owych czasach zakazanej. Organizowała też pikniki, różne święta ludowe, wycieczki. W 1963 roku odeszła na emeryturę. Zmarła 21 listopada 1968 roku, po ciężkiej chorobie.

Na miejsce i Pająk, została zatrudniona Mieczysława Sciepuro, która przez pierwszy rok dojeżdżała do szkoły z Nowin Wielkich. Dopiero rok później, po remoncie budynku szkolnego, wprowadziła się wraz z mężem Ryszardem do mieszkania przylegającego do szkoły. 15 sierpnia 1968 roku do pomocy w szkole, przyszła Marianna Amroz (Ksel).



*Mieczysława Sciepuro*



*Marianna Amroz (Ksel)*

W roku 1979 szkołę przekwalifikowano jako trzyklasową. W 1982 do grona nauczycielskiego dołączyła Teresa Straszewska, która przeprowadziła się do Pyrzan z Gorzowa Wlkp.

W 1984 roku Mieczysława Sciepuro odeszła na emeryturę, odeszła też pani Straszewska. Na ich miejsce zatrudniona została Teresa Fronczak, która uczyła w tej szkole do roku 1995, a także Małgorzata Polczewska, która uczyła w latach 1988 – 1999.



W szkole były organizowane także zajęcia pozalekcyjne takie jak: Święto Pieczonego Ziemniaka, Pierwszy Dzień Wiosny i Topienie Marzanny, Dzień Matki, zimą kulig lub ognisko, a także zabawa choinkowa, która stała się tradycją i była rokrocznie organizowana, czy to w szkole, czy na sali wiejskiej.



*Zabawa choinkowa - 1981 rok*



*Teresa Fronczak (po lewej),  
Marianna Amroz (po prawej)*



*Szkoła Podstawowa w Pyrzanach*



*Ostatni dzień szkoły w Pyrzanach*

Rok szkolny 1998/99 był ostatnim w historii istnienia Szkoły Podstawowej w Pyrzanach. Na sesji Rady Gminy w Witnicy postanowiono o likwidacji szkół, których koszty utrzymania są nieporównywalne z ilością uczniów. Tak też stało się z naszą szkołą.

Dnia 26 czerwca 1999 roku na zawsze pożegnaliśmy się z naszą szkołą. Odtąd dzieci z Pyrzan uczą się w szkole w Nowinach Wielkich. Marianna Amroz odeszła na emeryturę, panie: Fronczak i Polczewska są nauczycielkami w Szkole Podstawowej w Nowinach Wielkich.

## Pierwsza Komunia Święta

Za czasów księdza Michała Kralla dzieci z całej parafii przyjmowały Komunię Świętą w kościele w Pyrzanach.



*Pyrzany. Pierwsza Komunia Święta w 1958 roku*



*Weronika Kruszczyk i Tadeusz Kopyra niosą krzyże do szkoły*

Za dawnych czasów nie było przyjęć komunijnych. Po zakończonej mszy świętej wszystkie dzieci szły na plebanię, gdzie gosposia księdza Kralla częstowała dzieci słodkimi bułkami i białą kawą. W późniejszym okresie Pierwsza Komunia Święta odbywała się w każdej miejscowości, gdzie znajdował się kościół.

Rok 1981 był szczególny. Po mszy świętej pierwszokomunijnej ksiądz proboszcz Edward Krzyśko poświęcił dwa krzyże, które w procesji zostały zanesione i powieszono w budynku szkoły.

Od 2004 roku, przy tak małej ilości dzieci, Pierwsza Komunia Święta odbywa się w kościele w Nowinach Wielkich.

### **Tradycje weselne**

Na wesele proszono nie tylko rodzinę ale także całą wieś. Na około tydzień przed weselem przyszła panna młoda z druhami, a przyszły pan młody z drużbami, chodzili po wsi prosić na wesele. Nie było kiedyś zaproszeń jak teraz. Księdza też trzeba było zaprosić i tu był taki zwyczaj, być może niewyobrażalny dla nas dzisiaj, bo księdza trzeba było pocałować w buty i w ręce. Ślub odbywał się przeważnie w niedzielę.



***Pyrzany 21.06.1960. Wesele Emilii i Karola Kłak – pannę młodą prowadzą do ślubu drużbowie: od lewej Emil Wilk, od prawej Jan Pelech***

Do kościoła pannę młodą prowadzili drużbowie, pan młody szedł z tyłu w towarzystwie druchen. Po mszy świętej ślubnej, młodzi odprowadzani przez orkiestrę szli do domu panny młodej na obiad, tam świętowali z jej rodziną. Potem szli do domu pana młodego.



Następnie młodzi w towarzystwie drużby i druhny siadali za stołem i wtedy następował „posag”. Po kolei podchodzili goście, składali życzenia, kładli na talerz pieniądze na nową drogę życia.



*Nauczycielka Maria Pajak winauje Janinie Pelech (z domu Buszkiewicz)*

Po złożeniu życzeń, drużba nalewał gościowi kieliszek wódki lub piwa, a druhna kroila korowaj (w późniejszych latach tort).

Przepis na korowaj:

- 4 szklanki mąki
- 3/4 szklanki cukru
- 1/2 szklanki śmietanki
- 5 żółtek
- 1/2 kostki masła
- 7 dag drożdży
- aromat waniliowy
- 5 dag rodzynek
- 2 łyżki kandyzowanej skórki pomarańczowej
- żółtko i śmietanka do posmarowania ciasta.

Sposób przygotowania:

Rozetrzyj drożdże z łyżką mleka i łyżką mąki. Żółtka utrzyj z cukrem, stop masło. Do mąki dodaj rozczyn, żółtka i ciepłą śmietankę. Wyrób ciasto, pod koniec dodając stopione masło, aromat i bakalie. Przykryj ściereczką i odstaw do wyrośnięcia. Uformuj okrągły placek, ozdób go dekoracjami z resztek ciasta.

Posmaruj żółtkiem wymieszanym ze śmietaną. Piecz 20-30 minut w temp. 140°C.



*Weselne ciasto drożdżowe  
korowaj*



*Emil i Ludwika Wilk wracają  
po mszy ślubnej do domu*

Potem następowały oczepiny, na których śpiewano mnóstwo przyśpiewek na temat młodej pary:

„Chwalił się pan młody, że ma parę koni,

a po jego stajni , mysz za myszą goni”.  
„Chwaliła się młoda, że ma dużo wiana,  
poduszki ze siczki, pierzyny ze siana”.  
„Wesele się kończy, praca się zaczyna,  
panna młoda płacze, że już nie dziewczyna”.

Tak bawiono się do samego rana, bo to dopiero nad ranem młodzi się schodzili. Tak zwany „posag” trwał na weselach do około 1970 roku.



### **Najstarszy mieszkaniec Pyrzan**

W naszej miejscowości mieszkał człowiek, który w 2005 roku skończył 100 lat. To Andrzej Stojanowski, syn Marii i Michała Stojanowskich.

Andrzej Stojanowski urodził się 18 września 1905 roku na Zazulach na Ziemi Złoczowskiej. 22 września 1929 roku ożenił się z Karoliną Szafaluk. Po ślubie zamieszkali w miejscowości Łuka (parafia Kozaki). 26 lipca 1945 roku wraz z innymi osadnikami ze Wschodu zamieszkał w Pyrzanach pod numerem 71. Przez całe swoje

życie ciężko pracował jako rolnik. W 1979 roku wraz z żoną obchodzili 50 rocznicę ślubu, na którą zostali zaproszeni do Urzędu Stanu Cywilnego w Witnicy.



*Rodzice Andrzeja Stojanowskiego  
Maria i Michał i syn Edward Stojanowski*

Andrzej Stojanowski wraz z żoną dochował się czworga dzieci: Marii, Michała, Anny i Edwarda; dziesięciorga wnuków: Jana, Krystyny, Mieczysława, Zbigniewa, Ryszarda, Andrzeja, Jarosława, Aliny, Beaty i Agnieszki, a także dziewiętnaścioro prawnucząt: Michała, Ani, Maćka, Karoliny, Piotra, Łukasza, Marka, Pawła, Ani, Pawła, Przemka, Maćka, Piotra, Marcina, Agaty, Kuby, Huberta, Julii i Jędrzeja. W 1993 roku zmarła jego żona Karolina. Po jej śmierci wprowadził się do niego jego syn Edward z żoną Anną.

Jesienią 2005 roku obchodził swoje setne urodziny. Na uroczystej mszy w kościele, otrzymał życzenia od ks. proboszcza Stanisława Dochniaka, od burmistrza Andrzeja Zabłockiego oraz od



całej swojej licznej rodziny. Andrzej Stojanowski zmarł 29 lipca 2007 roku dożywszy prawie 102 lat.



*Zdjęcie ślubne Karoliny i Andrzeja Stojanowskich – 1929 rok*



*Życzenia od Burmistrza Andrzeja Zabłockiego*

## Podziękowanie

Chciałabym podziękować tym wszystkim, którzy zgodzili się opowiedzieć o przeszłości naszej miejscowości, tym którzy użyczyli mi swoich pamiątek, cennych zdjęć, a także księdzu proboszczowi Stanisławowi Dochniakowi za pomoc w ustaleniu chronologii służby kapłanów w naszej parafii. Mam nadzieję, że udało mi się przedstawić najważniejsze wiadomości o Pyrzanach i że za kilka lat, młodzi ludzie sięgną z chęcią do tej lektury.



*Kozaki 1945. Mal. Bronisław Iśków  
Kozaki 2011 Fot. Bogusław Mykietów*

*Widokówka wykonana w ramach projektu: "Kozaki – Pyrzany. Polacy, Niemcy i Ukraińcy – polifonia pamięci o migracjach przymusowych"*



  
**RZECZPOSPOLITA POLSKA**  
**MINISTERSTWO ZIEM ODZYSKANYCH**

**AKT NADANIA**  
 Nr. 2339  
 (Wrpis)

Powiatowa Komisja Osadnictwa Rolnego w ..... Gorzowie Wlkp.  
 województwa ..... Poznańskiego ..... na podstawie art. art. 25, 33 i 36  
 dekretu z dnia 6 września 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziemi  
 Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska (Dz. U. R. P. Nr. 49, poz. 279)  
 orzeczenia z dnia ..... 31 lipca ..... 1947 roku za Nr. 2851...

**n a d a j e**

ob. **Kłak Rozalji**  
(imię i nazwisko)  
 urodzonemu dnia ..... 15 lipca ..... 1892 w **Kozakach**  
pow. Złoczów woj. tarnopol  
(miejscowość, gmina, powiat, województwo)  
 stanowiącej własność Skarbu Państwa gospodarstwo - działkę robotniczo-  
 leśną Nr. 91 w **grom. Pyrzany gm. Witnica pow.**  
Gorzów Wlkp. woj. poznańskie  
(nazwa nieruchomości oraz położenie; gmina, powiat województwo)

obejmującą:

1. grunty (rodzaj i powierzchnia w ha): **3 ha ( trzy ha )**
2. budynki: **dom mieszkalny 4 x 3,5- stajnia 3,5 x 2,5**  
**stodoła 5 x 3, piekarnik 2 x 1,5**
3. inwentarz żywy: .....
4. inwentarz martwy: .....

na warunkach, określonych w wyżej powołanym dekrete.  
 Ujawnienie prawa własności nadanej nieruchomości w księgach wieczystych  
 nastąpi po ustaleniu ceny nabycia i granic nadanego gospodarstwa (art. 39, 31,  
 32 i 35 powołanego dekretu).  
 Gorzów Wlkp. dnia ..... 27 października 1947 roku.

M. P.  PRZEWODNICZĄCY  
 Powiatowej Komisji Osadnictwa Rolnego:

CZŁONKOWIE  
 Powiatowej Komisji Osadnictwa Rolnego:




**TARE ZIEMIE PIASTOWSKIE**  
**WROCIEŁY DO MACIERZY**

*Akt nadania dla Rozalii Kłak z domu Czernieckiej*



*Jednak zdecydowano się pojechać do Witnicy. Stamtąd już wozami, które użyczyli mieszkańcy Witnicy, szukaliśmy miejsca, aby się osiedlić. Przejechaliśmy przez Białczyk, Pyrzany, Świerkocin, tam drewnianym mostem przez rzekę Wartę, aż dotarliśmy do Okszy. Przestraszyliśmy się, że to koniec świata, bo domów jak na lekarstwo, no i wróciliśmy z powrotem do Pyrzan. Tak zakończyła się nasza tulaczka. (...) Na znak, że dom jest już zajęty, wystawiano w oknie święty obraz. Zresztą każdy myślał, że te domy są tylko tak na chwilę, i że i tak niedługo wrócimy do swoich dawnych domów na Ziemi Złoczowskiej.*

